Polak

TYGODNIK POLSKI = THE POLISH WEEKLY
OBÓZ. WOJSKOWY w DOESSEL
KOŁO WARBURGA === WESTFALIA

Rok II. Czwartek,5.lipca 1945.r. Nr.24.

CIEŃ ze WSCHODU

W wyniku wojny z Niemcami cała wschodnia i środkowa Europa, a wraz z nią i Polska,znalazła się w zasięgu panowania sowieckiego. Wydarzenia ostatnich tygodni i dni są tylko logicznym potwierdze - niem tego faktu.

Trudno w krótkim artykule rozsupłać skomplikowane przyczyny, które złożyły się na właśnie taki układ stosunków politycznych.Musimy na razie zatrzymać się na stwierdzeniu tej rzeczywistości i spojrzeć na nią tak,jak się zwykło patrzeć na coś,co się już stało. Spojrzeć i wyciągnąć wnioski na przyszłość

Z doświadczeń historycznych wynika,że Europa,składająca się z kilkudziesięciu tworów państwowych,nie znosi nad sobą przewagi jednego mocarstwa.Stąd też,ilekroć nad Europą zawiśnie cień jakieś potęgi politycznej - tylekroć rodzi się odruchowy wprost bunt wszystkich państw przeciw takiej potędze.Bunt ów wyzwala tak potężne siły,że plany podboju zawsze kończą się klęską.Tak było z usiłowaniami cesarzy niemieckich,zmierzającymi do opanowania Europy w średniowieczu,w okresie walk cesarstwa z papiestwem. Tak było z próbą zorganizowania Europy pod berłem Karola V na progu wieków nowożytnych.Tak było z próbą Napoleona i tak wreszcie skończyła się próba Adolfa Hitlera.

Sowiecka próba właśnie się rozpoczyna.Zapewne rozłożono ją na dłuższy okres czasu.Zapewne głównym orężem podboju będzie ideologia komunistyczna oraz wykorzystująca bezwzględnie wszystkie atuty polityka faktów dokonanych i pozornych kompromisów. Dziś już jednak,gdy wojska sowieckie stoją nad Łabą i na zachód od niej,gdy w Polsce,Czechosłowacji,Jugosławii,Rumunii,na Węgrzech itd. działają rządy z musu lub dobrowolnie podporządkowane polityce Kremla, gdy partie komunistyczne w całej Europie zdobyły znaczny wpływ w rządach - możemy z całą pewnością mówić o pokojowym ataku sow. na Europę.Równocześnie jednak można przewidzieć,że w niedługim czasie pojawią się znamiona powszechnej reakcji przeciw tej ofenzywie. Europa nie chce i nie umie żyć w cieniu potęgi.Wiedzą o tym zapewne i Anglosasi.Zapewne biorą to pod uwagę w swych rachubach.Przyjdzie czas,gdy zjednoczone siły Europy rozsadzą plan sowiecki.

DWA RZĄDY

Tak zwany tymczasowy rząd jedności narodowej w Warszawie uznaje siebie za jedynego przedstawiciela narodu polskiego i prawdopodobnie uznany zostanie również przez większość obcych państw. Równocześnie rząd polski na emigracji stwierdza,że jako legalny i konstytucyjny istnieć będzie nadal aż do czasu,gdy przekaże władzę rządowi,wyłonionemu w wolnej Polsce i w wolnych wyborach.Podobne oświadczenie złożył Prezydent Rzpltej Raczkiewicz.

Można by więc powiedzieć,że mamy dwa rządy,jeden powstały nielegalnie,ale faktycznie wykonywujący na ziemiach polskich władzę(o ile pozwalają na to Sowiety),i drugi rząd konstytucyjny,ale

istniejący poza krajem.Tak samo dwie armie: armię w kraju,wprawdzie dowodzoną przez generałów sowieckich,ale bądź co bądź złożoną z Polaków i używającą polskich sztandarów,i armię za granicą,wierną żołnierskiej przysiędze,złożonej P.Prezydentowi Raczkiewiczowi.

Czy z tego tragicznego rozłamu nie ma wyjścia?

Niektórzy uważają,że stan obecny może potrwać długo.Kraj z konieczności będzie musiał pogodzić się z losem i ratować,co się da w obecnych warunkach.Natomiast emigracja będzie dalej walczyć o pełną niepodległość i o zachowanie kultury polskiej,zagrożonej przez zalew ze wschodu.Inni uważają,że kryzys obecny nie potrwa długo,że Rosja pod naciskiem mocarstw,które zobowiązały się przywrócić Polsce niepodległość,cofnie się i pozostawi Polskę Polakom.Jest możliwe,że wybory,przeprowadzone pod kontrolą mocarstw,będą uczciwe, a wówczas nastąpi kres rozłamu.Władzę w kraju obejmie legalny rząd i wszyscy będą mogli wrócić,chyba prócz tych,którzy mają na sumieniu za dużo grzechów z przeszłości.Prasa angielska i amerykańska jest zdania ,że wybory będą mieć znaczenie decydujące.Od ich przebiegu zależy,czy kryzys rozwikła się szybko i szczęśliwie,czy też trzeba będzie toczyć dalszą walkę.

Naogół nie brak przewidywań optymistycznych.Opierają się one na fakcie,że cały stan rzeczy w Europie i po za nią jest zupełnie płynny.Na wielu frontach trwa olbrzymie zmaganie się mocarstw, trwa walka o pokój:czy ma on być taki,o jaki walczyli nie tylko Polacy,lecz i Anglicy i Amerykanie,czy też taki,któryby wszystkie ich ofiary uczynił daremnymi.Podkreśla się,że Rosja pod wielu względami zależna jest od obu mocarstw zachodnich,które po zakończeniu wojny z Japonią odzyskają wolną rękę w Europie.

Jak więc widzimy - nie ma powodów do rozpaczy.I jeśli przed kilku dniami P.Prezydent,przyjmując życzenia imieninowe,dał wyraz przekonaniu,że odzyskamy wolność i wrócimy,jeśli Naczelny Wódz,gen. Bór-Komorowski,mówi o tym jako o rzeczy pewnej,nie są to słowa pociechy,lub propagandy,lecz wniosek,oparty na ocenie całej sytuacji politycznej,której nie-oddzielną częścią jest sprawa polska.

SŁOWA GENERAŁA SIKORSKIEGO

W rocznicę śmierci gen.Władysława Sikorskiego przytaczamy niektóre wyjątki z jego przemówień:

"Tylko ten naród może być naprawdę wielki,który gotów jest poświęcić wszystko w obronie wolności,godności i swego honoru.Takim okazał się Naród Polski w ostatniej katastrofie dziejowej.Dziś jest wielki moralnie.Jutro będzie nim w pełnym słowa tego znaczeniu..."

"Bezbrzeżnie smutne, a jakże krwawe doświadczenia nauczyły nas wszystkich,że bez niepodległości państwa nie ma wolności obywatelskich..."

"Polska,którą odbudujemy,będzie w pełni demokratyczna i natchniona prawdziwie chrześcijańskim duchem.Wolność nie będzie jedynie czczym słowem..."

"Pragnę szczerze porozumienia z Rosją - pomimo doznanych krzywd i pomimo 150 lat głębokiego zatargu. Lecz porozumienia rzetelnego, a nie takiego,któreby naruszało granice i suwerenność Państwa Polskiego.Ja nie frymarczę ziemią polską.Polska weszła w wojnę w pełnej integralności swych obszarów i będzie większa i silniejsza..."

O ŻOLNIERZU WARSZAWSKIM

Zdawało się, był lekki i w trumnie swej wąskiej
Niewiele miejsca żywym na świecie zabierze.
Wykopali go, wieźli, szedł tłum na Powązki,
Lecz hełm pod krzyżem został zwalonym na skwerze.

I gdy spoczął na zbiórce pod ziemią spokojnej
I, jak wszyscy polegli na wszystkich cmentarzach,
Duchem wyszedł meldować o sprawach tej wojny
Wodzowi wojsk niebieskich na tronie, przy strażach -

Stanął nagle, coś sobie przypomniał w szeregu
I wyłamał, w przeciwną skierował się stronę,
I żadna moc nie mogła zatrzymać go w biegu,
I krzyknął tylko innym: nie wszystko skończone.

Schodził na dół milczący, przez kraj wracał płaski,
Wszedł do miasta, hełm znalazł i stanął na skwerze.
Podchorąży Listopad? Nie, żołnierz warszawski,
Co jeszcze wiele miejsca na świecie zabierze.

Kazimierz Wierzyński

P.PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ obchodził w tym roku imieniny w szczególnych warunkach. Dali temu wyraz Rząd, przedstawiciele Sił Zbrojnych i organizacyj polskich, zapewniając P.Prezydenta o niezachwianej wierności w okresie tak ciężkim dla wszystkich Polaków. Życzono P.Prezydentowi, by mógł jak najrychlej wrócić do rzeczywiście wolnej Ojczyzny.

NACZELNY WÓDZ GEN.BÓR-KOMOROWSKI odbył podróż inspekcyjną po oddziałach polskich w Niemczech. W Papenburgu wręczył Baonowi Strzelców Podhalańskich sztandar, ofiarowany przez holenderskie miasto Hulst, wdzięczne żołnierzowi polskiemu za wyzwolenie. Podczas pobytu na terenie 1.Dyw.Panc. Naczelny Wódz brał udział w poświeceniu Maczkowa, czysto polskiego miasteczka, stworzonego trudem i kosztem 1.Dyw.Panc. dla naszych cywilnych wysiedleńców. W końcu gen. Bór przybył do Obozu Wojsk. w Dössel, gdzie w przemówieniu podkreślił, że przysięga wierności i posłuszeństwa obowiązuje nadal wszystkich żołnierzy. Obecny okres wymaga hartu ducha, ale skończy się pomyślnie. Z Dössel gen. Bór wrócił do Londynu.

=o=

30 CZERWCA obchodzono rocznicę śmierci Ignacego Paderewskiego. W nabożeństwie żałobnym w Londynie wziął m.i. udział P.Prezydent z rządem. W Stanach Zjednoczonych odbyły się w wielu miastach nabożeństwa i akademie. Mówcy przypominali, jak przed cztery laty pochowano na cmentarzu zasłużonych w Waszyngtonie doczesne szczątki wielkiego Polaka i artysty. Powrócą one do wolnej Ojczyzny, by zająć miejsce w podziemiach katedry wawelskiej.

4 LIPCA przypada druga rocznica tragicznej śmierci premiera i naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego. Prasa angielska już dziś przypomina jego zasługi dla sprawy Narodów Sprzymierzonych, a jako dowód bezinteresowności gen. Sikorskiego przytacza fakt, że wartość całego spadku, jaki pozostawił w Anglii, nie przekraczała 300 funtów. W obecnych chwilach, krytycznych dla sprawy polskiej, może jaśniej niż dawniej uświadamiamy sobie, jak wielką stratą dla narodu była śmierć tego żołnierza i polityka, pełnego rzutkości i energii w obronie naszych interesów. Zwłoki gen. Sikorskiego spoczywają w Newark w Wielkiej Brytanii na cmentarzu lotników.

P R Z E G L Ą D P R A S Y

WALKA TRWA. Z zamieszczonego w nr.93 "Myśli Polskiej" artykułu p.t."Co najważniejsze" przytaczamy kilka najbardziej trafnych uwag:

"W tej wojnie nikt nie prowadził polityki przyjaźni. W ogóle świat, w którym żyjemy, kłamie, ilekroć mówi o przyjaźni w stosunkach międzynarodowych. Każdy z większych narodów i każdy z mniejszych narodów w tej wojnie myślał przede wszystkim o sobie...Z tego wyciągnijmy wniosek, że nic nam nie pomoże, jeśli jego własne interesy i konieczności nie nakażą mu tego najsurowiej...Aby jednak mieć w nadchodzącym nowym okresie politycznym sojuszników, trzeba nam samym przedstawiać wobec świata zewnętrznego całość zjednoczoną i sposobną do działania zespołowego zarówno w walce jak i działalności pokojowej. Musimy nadal prowadzić walkę o naszą egzystencję; tylko walczący mogą mieć sojuszników... Dziś, kiedy zakończenie działań wojennych przeciw Niemcom nie przyniosło bynajmniej Europie spokoju i bezpieczeństwa i tylko walka o te cele przeszła chwilowo z fazy militarnej w polityczną, ta specyficznie polska broń - nasza postawa moralna - nabiera ogromnego znaczenia realno-politycznego...Jest to z jednej strony jedna faza naszej narodowej walki obronnej, z drugiej zaś nowa również forma naszej interwencji na międzynarodowej arenie europejskiej. Gdziekolwiek się obecnie znajdujemy, jesteśmy pod obserwacją...Jedni z niecierpliwością rejestrują oznaki uginania się naszej woli, drudzy znowu czekają na wynik próby, której jesteśmy poddani, pragnąc zdać sobie sprawę, czy należy się z nami liczyć, czy powinno się o nas zabiegać, czy warto i opłaci się nam pomóc... W najbliższej bowiem nawet przyszłości gra już nie tylko o nas samych toczyć się będzie. Cała cywilizacja europejska wystawiona jest już na sztych, a my w tej cywilizacji jesteśmy najżywotniejszym dziś elementem...Nasza postawa moralna jest w tej chwili naszą wielką siłą polityczną, nie zmarnujmyż więc jej, choćby nam chwilowo było nadal źle i jeszcze gorzej."

GŁOSY CZYTELNIKÓW

M O C N O L E C Z S Ł U S Z N I E !

W związku z umieszczonymi w dwu ostatnich numerach "Polaka" artykułami pod tytułami: "To także walka o duszę Polski" i "Najwyższy czas, by się opamiętać" - otrzymaliśmy poniższe uwagi jednego z naszych młodych Czytelników.

Kiedy zabierano z Polski wiele naszych kobiet i dziewcząt na roboty do Niemiec, wszyscy rodzice, krewni, narzeczeni i bracia martwili się co z niemi będzie. "Co z niemi Niemcy zrobią! - mówiło się wszędzie. - One jadą same, bez opieki - Niemcy źle je będą traktowali, podeptą ich kobiecą godność i zdemoralizują je". Ale byli inni, którzy mówili, że nie będzie tak źle. "Przecież jedzie razem z niemi wiele naszych chłopców - powiadali. - Oni im zapewnią opiekę, obronią je przed niebezpieczeństwami, nie pozwolą ich skrzywdzić i pohańbić! Przecież każdy Polak będzie wśród Niemców dla Polki, choćby nieznajomej, tym samym, czym byłby dla niej jej rodzony brat!"

Niestety! Okazało się, że w wielu wypadkach owi "bracia" okazali się bardzo lekkomyślni i skłonni do wyzyskiwania bezbronności, opuszczenia i słabości polskich dziewcząt. Wiele krzywd doznały one - właśnie od rodaków.

Aż wstyd było patrzeć, jak lekkomyślnie wielu Polaków na robotach na wsi lub w obozach cywilnych postępowało wobec naszych dziewcząt i kobiet. To samo zdarza się i teraz, a może teraz więcej

jeszcze,niż za czasów niemieckich.Czy chcielibyście,by ktoś inny postąpił tak samo wobec waszej siostry,waszej córki,waszej żony , albo narzeczonej?

Przecież każda z tych dziewczat ma lub miała rodziców,którzy się troszczą lub troszczyli o jej przyszłość,drżeli lub drżą jeszcze o to,by się jej nic złego wśród obcych nie stało.Każda z nich chciała albo chce mieć jakąś przyszłość,pragnie wyjść za mąż chce mieć męża i dzieci,chce te dzieci,jak dobra,uczciwa matka,wychować.Chcecie,by z waszej winy skończyła - pod latarnia? Albo,by taka się zrobiła zepsuta,że nawet jeśli wyjdzie za mąż,nie będzie umiała już być dobrą żoną i matką?

Wstyd,wstyd,cóż za wstyd? Sami wlasnymi rękami pomagamy Niemcom w niszczeniu własnego narodu.Sami poniewieramy to,co jest największym naszym skarbem: kobietę,podstawę rodziny,matkę przyszłych pokoleń.

Trzeba nam dziś być prawdziwymi braćmi naszych kobiet.Nad dziewczętami i kobietami,które same nie umieja się bronić,roztoczmy opiekę. A tych,którzy się lekkomyślnie zachowują,zmuśmy,by swych brutalnych i nieodpowiedzialnych postępków zaniechali.Badźmy wobec naszych rodaczek i koleżanek jak rycerscy obrońcy - a nie jak łobuzy.

Jeden z młodych

Z PODRÓŻY PO ROSJI

W ubiegłym roku bawiła w Rosji amerykańska misja handlowa, której uczestnik wydał obecnie książkę o swych wrażeniach i spostrzeżeniach.Z książki tej podajemy kilka wyjątków.

W Moskwie rozmawiano z przewodniczącym sow.Związków Zawodowych,Kuźniecowym.Na pytanie,czy Związki zależne są od czynników państwowych,Kuźniecow zapewnia ,że sa zupełnie wolne.Wprawdzie każdy członek zarządu musi być zatwierdzony przez władze państwowe,ale to nie ma większego znaczenia.Przyszło nam na myśl,dodaje Amerykanin,co by się działo w Ameryce,gdyby jakiś stolarz nie mógł wysłać na zjazd związkowy wybranego przez siebie delegata,dopóki rząd nie zatwierdzi jego kandydatury.Próbujemy z innej beczki.Co się dzieje,jeśli robotnicy żądają wyższego wynagrodzenia? Kuźniecow odpowiada,że zawsze dochodzi do zgody.Czy nie było wypadków strajku? Owszem,w r.1923 był ostatni strajk w Rosji.Odtąd nie było strajków,bo - wyjaśnia Kuźniecow - robotnicy rozumieją,że pracują dla własnego dobra.Jeżeli robotnika usunie się z fabryki,czy może on otrzymać pracę w innym miejscu? Jest to bardzo trudne,odpowiada Kuźniecow.Czy nie jest to to samo,co robotnicy w Ameryce nazywają "czarną listą pracodawców"? Kuźniecow zaprzecza,ale nie popiera tego żadnym argumentem.Jeżeli robotnik jest niezadowolony ze swej pracy, czy może sobie poszukać innej? Może złożyć odpowiednie podanie,ale decyduje dyrekcja fabryki,która lepiej zna wartość danego robotnika,niż on sam.Czy po wojnie stosunki te nie zmienią się? A po cóż zmieniać,odpowiada Kuźniecow.Musimy dalej pracować dla dobra Związku Sowieckiego.

Misja zwiedza słynny Magnitogorsk z wielkimi piecami.Przed jedną z fabryk maszeruje kolumna ubranych w łachmany kobiet,eskortowanych przez straże z bagnetami na karabinach.Amerykanie nie zdołali się dowiedzieć,co to były za "robotnice".W olbrzymiej hali dziewczęta toczą na tokarniach części pocisków.Nie ma pasa montażowego,ale za to jest długa pochyła półka,po której pociski toczą

się do dalszej obróbki w innym oddziele. Lecz półka wykonana jest źle i w pewnym miejscu pocisk często spada na ziemię. Zamiast poprawić deskę, ustawiono specjalną robotnicę, która podnosi pociski i puszcza je dalej. Misja zwiedza wielką cegielnię. Jeden z członkow misji ma w Ameryce własną cegielnię i zrobiwszy obliczenie stwierdza, że produkuje ona dokładnie 3 razy więcej na głowę. Cegły przenoszą kobiety ręcznie. W Omsku rozmawiano z prezydentem miasta na temat wyborów. Z tej rozmowy Amerykanie wyciągają następujący wniosek: Po prostu partia pozwala ludziom bawić się w demokratyczne formy. Rosjanie nie poznawszy szerszego świata, myślą, że tak wygląda prawdziwa swoboda.

Również w Omsku misja spotyka technika amerykańskiego, pracującego jako doradca przy budowie wielkiego objektu wojennego. Z początku utrzymywał on dobre stosunki z Rosjanami, po tym Rosjanie odsunęli się od niego, by nie mieć przykrości. Technik ów opowiada, że Rosjanie czasem pracują, jak wsciekli, ale nie są wytrwali i zupełnie nie szanują rzeczy. Wszystko należy do państwa, więc po co szanować? Na stacji wyrzucano z wagonów cegły ogniotrwałe do pieców, wytapiających złom. Pękniete lub połupane nie mają wartości. Jednak najmniej 25% ulega przy wyładowywaniu zniszczeniu. Robotnicy sowieccy tłumaczą, że inaczej nie może byc, bo wyszło zarządzenie, że z powodu braku taboru wagony muszą być wyładowane w ciągu dwóch godzin. Nikomu nie przychodzi na mysl, że po tym trzeba będzie znacznie więcej wagonów, by dowieść brakujące cegły. Po-za tym Rosjanie są powolni. Rosja zdaniem misji nie będzie nigdy groźnym konkurentem dla Ameryki. Połowa tego, co Ameryka wykona w ciągu roku, w Rosji wymaga conajmniej dziesięc lat pracy.

O tym, jak informuje się Rosjan o stosunkach poza Rosją, dowodzą takie zdania w czytankach sowieckich: Górnicy w Ameryce otrzymują bardzo niskie wynagrodzenie, - W. Brytania jest kapitalistyczną plutokracją, - Związek Sowiecki otoczony jest nieprzyjaciółmi, - Iwanow wynalazł elektrycznosc, - Pietrow pierwszy wprzągł do pracy parę itp. Wprost zadziwiające, stwierdza Amerykanin, jak bolszewicy starają się przedstawić świat swym obywatelom. W Ameryce budowę zaczyna się od fundamentow. Rosjanie zaczynają od dachu, ale przede wszystkim budują trybuny, udekorowane portretami Stalina i Lenina, aby z nich przemawiac.

TAM, GDZIE GOSPODARZY POLSKIE WOJSKO

Gdzieś w dorzeczu rzeki Ems, w północno-zachodnich Niemczech stacjonuje 1. polska Dywizja Panc., ta sama, którą wraz z armią kanadyjską i angielską wkroczyła zwycięsko na ziemię niemiecką i wsławiła się zdobyciem portu i miasta Wilhelmshaven.

Polakowi, który wiele lat siedział w obozie jeńców i czuł na swym grzbiecie ucisk niemieckiej przemocy, aż rozpiera piersi radością, gdy znajdzie się na obszarze, gdzie gospodaruje polskie wojsko. Wojsko, zaprawione w blisko 6-letnich bojach, które odnosiło zwycięstwa i niepowodzenia, ale nigdy nie było rozbite i nie utraciło swych sztandarów. Wojsko, które na lufach swej broni nosiło Polskę niepodległą wszędzie, gdzie tylko stanęło.

Tam, gdzie rzeka Ems toczy swoje mętne wody ku morzu, gospodarzy na ziemi niemieckiej polskie wojsko. Napisy na drogach, po wsiach i miasteczkach w języku polskim i angielskim - wskazują, to, że most zepsuty, to znów, że tu a tu kwateruje taki a taki oddział czy dowództwo. Obok długich szeregów czołgów, obok ogromnych samochodów stoją polscy wartownicy z orłami białymi na hełmach szturmowych. (c.d. na str. 8.)

CO SŁYCHAC W SWIECIE

SPRAWA POLSKA stoi dziś w całym świecie moralnie tak silnie, jak żadna inna.Szczególnie episkopat katolicki wszystkich krajów zabiera głos w obronie Polski,zarządzając specjalne modły na jej intencję.Ostatnio list pasterski wydał arcybiskup Boliwii.W tej chwili - stwierdza on -oczy całego świata zwracają się ku Polsce . Jej los znajduje się rękach trzech mocarstw.Umęczony naród Polski w walce ponad siły wyczerpał je do ostatka.Polsce musi się oddać należne prawo i sprawiedliwość,Polska musi odzyskać suwerenność i wolność.

POLACY W NIEMCZECH są przedmiotem ciągłych rozważań prasy angielskiej i prasy polskiej w Anglii.Często spotyka się głosy, stwierdzające,że wysiedleńcom naszym i uwolnionym jeńcom nie powodzi się dobrze,że opieka jest jeszcze niedostateczna,a warunki moralne po ciężkich przejściach wojennych powinny wyglądać zupełnie inaczej.Wysuwa się różne projekty,jak objęcie przez rolników polskich w samodzielny zarząd spółdzielczy wielkich skonfiskowanych majątków ziemskich w Niemczech,względnie przez inżynierów i robotników-niemieckich fabryk.Jak się zdaje,władze okupacyjne zamierzają podjąć zasadnicze decyzje co do losu Polaków,gdy będą wiedziały , ilu ich zostanie w Niemczech,a ilu bez względu na warunki w kraju zdecyduje się wrócić.Jeden z tygodników londyńskich pisze:Należy pamiętać,że wielu tych ludzi jest fizycznie zmaltretowanych, że przeszli oni długotrwały głód,że nawet ludzie najbardziej odporni są nerwowo osłabieni.Nie są to wysiedleńcy,lecz kombatanci.Odegrali oni swoją rolę w wojnie z Niemcami i dziś należy się im nie ochłap urzędowej zapomogi,lecz troska i piecza jako towarzyszom broni ,uwolnionym z rąk wroga.

WYBORY W EUROPIE.Rok bieżący jest wyjątkowo bogaty w wybory parlamentarne różnych państw.W Finlandii odbyły się w marcu,w Anglii odbędą się 5 lipca, w Bułgarii w sierpniu,w Danii we wrześniu, w Norwegii w październiku.W jesieni spodziewane są wybory we Francji, Włoszech,Belgii,Grecji,Holandii,Jugosławii i Polsce. Wybory francuskie mają ustalić ustrój "IV.Republiki" , w Belgii będą prawdopodobnie plebiscytem dla ustalenia przyszłości monarchii. W Grecji mają dać odpowiedź na pytanie: monarchia czy republika. W myśl postanowień krymskich wybory w Polsce i Jugosławii mają zadecydować o przyszłym ustroju tych państw.

NIEMCY są wciąż zagadnieniem nierozwiązanym.Narazie uporządkowano sprawę okupacji wojskowej,natomiast rozwiązanie przyszłości politycznej Niemiec nie zostało dotąd uzgodnione między Sojusznikami.Zachodzą obawy,że Sowiety wykorzystają okupację swej części Niemiec do stworzenia tam państwa,posłusznego rozkazom Moskwy.Równocześnie istnieje obawa,że Niemcy,wykorzystując nieporozumienia między Sojusznikami,mogą się pewnego dnia podźwignąć.Mimo zniszczeń od nalotów i kompletnej klęski,potencjał przemysłu niemieckiego jest dalej olbrzymi,a całą maszynę wojenną można łatwo odbudować w ciągu paru lat. Samych narzędzi przemysłowych Niemcy posiadają jeszcze 4 miliony ton.Mogą dziś produkować 25 milionów ton żelaza i stali i 250 tys.ton aluminium.Wiele zakładów chemicznych jest nieuszkodzonych.Niemcy posiadają podstawowe surowce i wszelkie zapasy oraz potężny przemysł elektryczny.

TURCJA znalazła się ostatnio w ciężkich opałach.Rząd sowiecki doszedł do wniosku,że nadeszła pora do "uporządkowania spraw tureckich" i wystosował notę,domagającą się od Turcji ni mniej ni więcej tylko odstąpienia 2 prowincji (Karst i Ardachan), pewnych

obszarów na Bałkanach na korzyść Bułgarii i Grecji,oraz oddania Sowietom baz w Dardanelach " celem ich wspólnej obrony".Są to warunki wstępne,od których rząd sowiecki uzależnia swój dalszy stosunek do Turcji.Rząd turecki odbywa gorączkowe narady z rządem angielskim,licząc nie tylko na wartość swego sojuszu z Anglią,lecz i na to,że żądania sowieckie są groźnym niebezpieczeństwem dla interesów Anglii na Bliskim Wschodzie.Cała polityka angielska od stu lat starała się udaremnić przedostanie się Rosji na Bliski Wschód i na morze Śródziemne przez Bałkan i Dardanele.Okaże się,czy Anglia obecnie będzie dość silna,by przez poparcie Turcji odeprzeć zakusy sowieckie.

WOJNA Z JAPONIĄ wchodzi w rozstrzygającą fazę.Z dniem każdym potęgują się naloty i zbliża się dzień bezpośredniej inwazji anglo-amerykańskiej na macierzyste wyspy Japonii.Podobno w Sztokholmie delegaci japońscy próbują nawiązać łączność z Sojusznikami, by zamiast bezwarunkowej kapitulacji uzyskać łagodniejszy pokój. Japonia znajduje się w sytuacji beznadziejnej,lecz podobnie jak Hitler do ostatniej chwili liczy na nieporozumienia między Sojusznikami i na to,że Rosja,pokłóciwszy się z Anglią i Ameryką,przyjdzie Japonii z pomocą. Jeszcze w bieżącym tygodniu odbyć się ma spotkanie Trumana,Churchilla i Stalina,a wynik tej konferencji w dużym stopniu da odpowiedź na pytanie, czy rachunek japoński jest trafny.

BANKNOTY NIEMIECKIE ze swastyką,oraz tak zwane "Reichskreditscheiny",nie posiadające żadnych podpisów,są nieważne.

W MOSKWIE podczas parady zwycięstwa rzucono pod pomnik Lenina 640 zdobytych sztandarów niemieckich.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE w sprawie Śląska Cieszyńskiego,prowadzone w Moskwie,nie dały wyniku.Czechosłowacja musiała odstąpić Sowietom Ruś Zakarpacką.

-o-

PODZIĘKOWANIE.I.Baon szeregowych w Dössel poraz drugi obdarował dziatwę polską w obozie cyw.w Wewelsburgu,ofiarując 2 skrzynie biscuitów.Dziatwa serdecznie dziękuje - naśladowcy mile widziani.

TAM,GDZIE GOSPODARZY POLSKIE WOJSKO (dokończenie)

W domach,ponad którymi powiewają flagi biało-czerwone mieszkają polscy żołnierze i oficerowie,mieszczą się polskie biura,sztaby, warsztaty,kasyna,izby chorych i sądy.Ludność niemiecka,częściowo z mieszkań wysiedlona,potulna i układna,snuje się nieśmiało wokoło, - traktowana sprawiedliwie,lecz niedopuszczana do poufałości.

Teraz,gdy skończyła się wojna,dywizja podjęła się zadań pokojowych.Najwybitniejszym zadaniem,jakie teraz wzięła na siebie, jest opieka nad polską ludnością.

Między innymi,dziełem dywizji jest słynny "Maczków",miasteczko,(dawne Haren),otoczone wieńcem wsi,które wraz z okolicą zostało w całości opróżnione z niemieckiej ludności i wypełnione Polakami,obejmującymi tam,na czas,gdy będą musieli w Niemczech pozostać,gospodarstwa rolne,warsztaty w mieście,szkoły,szpitale,apteki, policję,straż pożarną itd.Ostatnio odbyło się poświęcenie Maczkowa w obecności Naczelnego Wodza gen.Bora-Komorowskiego.

--o--

Z M I A N A A D R E S U W Y D A W N I C T W A.Najbliższy nr."POLAKA" ukaże się w PECKELSHEIM, 10 km.na pn.od Dössel,dokąd przenosi się Komenda Polskiego Obozu Wojskowego nr.151.Po odbiór "POLAKA" i "KRONIKI DNIA" od 6.bm. zgłaszać się do Peckelsheim.

-=oOo=-

Rodzina Polska

Dodatek do Nr.24. =POLAKA= z dnia 5.lipca 1945.r.

KALENDARZYK
LIPIEC 1945
8.N. 7-ma po Ziel.Św. Elżbiety
9.P. Weroniki z G.
10.W. 7 Braci Męcz.
11.S. Piusa Papieża
12.C. Jana Gwalberta
13.P. Anakleta Papieża
14.S. Bonawentury

EWANGELIA
na Niedzielę 7-mą po Zielonych Świątkach
D.c.Ewangelii św.w/g św.Mateusza 7,15-21.

Wonczas: Rzekł Jezus ucznicm Swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi. Po ich owocach poznacie ich. Czyliż się zbiera winogrona na tarninie, albo figi na ostach ? Tak to każde dobre drzewo rodzi dobre owoce, a drzewo złe rodzi złe owoce. Nie może drzewo dobre przynosić owoców złych, ani drzewo złe przynosić owoców dobrych. Każde drzewo, które nie rodzi dobrych owoców, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Tak więc: po ich owocach poznacie ich. Nie każdy, kto Mi mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa Niebieskiego, ale ten, kto spełnia wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa Niebieskiego.

ROZWOJOWE OKRESY ŻYCIA CZŁOWIEKA

R o z w ó j człowieka, zarówno fizyczny jak i duchowy, podzielić można na trzy o k r e s y : okres m ł o d z i e ń c z y, do 21.roku życia, okres d o j r z a ł o ś c i do 50 - 60 r.życia i okres s t a r z e n i a się. Zależnie od indywidualnych wewnętrznych i zewnętrznych warunków każdej jednostki, okresy te mogą się zaczynać lub kończyć wcześniej albo póżniej; podział ten jest więc tylko orientacyjny.

Ze wszystkich stworzeń na świecie człowiek ma najdłuższy okres młodzieńczy, bo obejmuje on prawie 3-cią część ludzkiego życia. Człowiek bowiem nie tylko utrzymuje i rozwija swój organizm, nie tylko wydaje potomstwo, starzeje się i umiera - ale także myśli, mówi, tworzy. Tworzy rzeczy nowe materialne oraz, co ważniejsze, dobra duchowe. Tworzy bowiem nowe pojęcia, normy postępowania, prawo, formy społeczne, sztukę, pracuje naukowo, słowem tworzy kulturę. Tego żadne inne stworzenie nie potrafi, gdyż nie umie ono myśleć i myśli swe utrwalać i przekazywać. Bóg stworzył człowieka jako istotę rozumną, dając mu duszę nieśmiertelną, obdarzoną rozumem i wolną wolą. Człowiek rozumem poznaje prawdę o świecie i o Bogu, a wolną wolą całe swe życie dąży do doskonałości, do Boga.

Z wychowawczego stanowiska najważniejszym okresem w życiu człowieka jest okres jego młodości. Jak bowiem spędziło się młodość, jakie odebrało się wychowanie i przygotowanie, takim mniej więcej będzie życie i zależnie od niego - przyszłość dalszych pokoleń.

Okres młodości można znów podzielić na mniejsze stadia, podokresy, fazy itd. Ogólnie wyróżnić należy: 1.fazę n i e m o w l ę c ą, do końca pierwszego roku życia; 2.fazę w c z e s n e g o dzieciństwa do 6 - 7 roku życia; 3.fazę d r u g i e g o d z i e c i ę c t w a do 12 - 13 roku życia; 4.fazę p o k w i t a n i a do 15-16 roku życia; wreszcie 5.fazę d o j r z e w a n i a młodzieńczego do 21 - 24 roku życia. Podział ten nie jest jedyny i nie jest ścisły. Badania bowiem praw, które rządzą rozwojem człowieka, datują się od niedawnych czasów i nauki te dopiero stopniowo dochodzą do

coraz bardziej ścisłych wniosków,stąd też jest wiele różnych podziałów na fazy rozwojowe okresu młodzieńczego.Z praktycznego punktu widzenia,dla ogólnej orientacji wychowawczej rodziców,podział powyższy wystarczy,aby z r o z u m i e ć dziecko i stosownie do tego dobierać środki wychowawcze.Poszczególne okresy rozwojowe opiszemy w następnych artykulikach.

SZPALEREM UŚMIECHÓW - IDZIEMY DO SZKOŁY...

Wiele przygotowań poprzedziło tę niezwykłą chwilę w polskim obozie cywilnym w Lippstadt (Westfalia).Opinia publiczna nie dowierzała,bo już kilkakrotnie spisywano dzieci i wciąż kazano czekać.Aż tu jednego dnia ogłoszono,że wszystkie dzieci w wieku szkolnym mają się nazajutrz rano zebrać z rodzicami lub opiekunami na placu obozowym.Pamiętnego dnia,8.czerwca br. gwarno i rojno było w obozie.Rodzice przyprowadzili swe pociechy i piękna to była chwila w życiu polskiego nauczyciela,polskiej dziatwy i polskich wygnańców,gdy nauczycielstwo przejmowało od rodziców i opiekunów opiekę nad młodzieżą.

Uformowały się szeregi dziatwy szkolnej.42 małe osoby - to dużo jak na początek.Jutro będzie więcej,do szkoły pójdą również panienki i młodzieńcy do lat 18.Idziemy... Na przedzie idą dziewczęta,za nimi chłopcy,obok nich nauczyciele-oficerowie i nauczyciele oraz nauczycielki - cywile.Za tą grupą podąża gromadka rodziców.Maszerujemy przez miasto do budynku szkolnego.U wszystkich na piersiach widnieją barwy narodowe.Po tylu latach nareszcie polski nauczyciel prowadzi dziatwę polską do polskiej szkoły - i to na obczyźnie.

Mijamy ulice za ulicą,zatrzymujemy ruch pieszy i kołowy na skrzyżowaniach,dawni gospodarze muszą ustąpić nam z drogi...Wszyscy: Anglicy,Francuzi,Rosjanie i Niemcy,jedni ze zdziwieniem,inni z ciekawością,wreszcie inni z zazdrością patrzą na nasz pochód i odprowadzają nas wzrokiem.Co jednak szczególne,to uśmiech na ludzkich twarzach.Wydaje się,iż kroczymy szpalerem uśmiechów.

Pierwszy dzień zajęć.Dzielimy dzieci na grupy,by zrobić ich ewidencję i zorientować się w ich potrzebach materialnych. W tym uczestniczą oczywiście rodzice.Po ukończeniu zapisów zostajemy z dziatwą sami i dzielimy uczniów na klasy. I tak powstały początkowo klasy:Ia,Ib(dla dzieci starszych-analfabetów),II,III,IV,V,VI. W następnym dniu zgłosiła się młodzież do kl.VII w wieku od 14 - 18 roku życia.Razem szkoła liczy 68 uczniów.Rozpoczynamy lekcje od spraw porządkowych,a jest ich sporo.

Po trzech godzinach wracamy"do domu".Mieszkańcy obozu witają nas uśmiechem,uśmiechem dobytym z dna duszy,uśmiechem nadziei i wiary.

J.C.

D Z I E C I P I S Z Ą...

Kochany Kolego! Nie znam Ciebie,ale niedługo poznamy się. Jestem w Niemczech już dwa lata.Pracowaliśmy w majątku.Praca w majątku była ciężka.Pracowaliśmy od 6 rano do 7 wieczorem.Musiałem to samo robić, co każdy robotnik,a miesięcznie dostawałem 3 marki. Nasz szef był niedobry.Jak powiedziałem ,że mi ciężko,to odrazu mnie bił.Miałem dwóch kolegów,z którymi razem pracowałem.Jeden to był Rosjanin, a drugi Polak.Mam 13 lat.Mam Ojca,Matkę,małą siostrę i brata takiego jak ja.W niedzielę chodziłem łapać ryby,bo to

moje najlepsze zajęcie. Teraz jestem w Marsbergu i chodzę do szkoły.

Wacław Michnowicz, uczeń 4. klasy .

Moi Drodzy, Nieznani Towarzysze Doli! Od tygodnia jesteśmy w Wetzlar, w bardzo dużym obozie, położonym w ładnej okolicy. Tutaj chodzimy do szkoly. Ja jestem w IV kl. Często jeździmy autobusami na wycieczki... Ojczyste moje strony to Kostrzyn w wojew. poznańskim. 6 lat miałam, gdy nas wywieziono, a więc do szkoły nie chodziłam. Tylko siostra w wolnych chwilach uczyła mnie po polsku czytać i pisać tak że teraz coraz lepiej umiem. Mam lat 11. Pozdrawiam Was serdecznie i proszę, abyście do mnie napisali.

Aurelia Niedzielska.

Kochane Koleżanki Polskie! Siadam do stołu w wieczornej porze i tak sobie wzdycham: O Mój mocny Boże! Poprzez wielkie góry, przez dalekie gaje, choc Was, Dzieci, nie widze - rączki Wam podaję! Zapytuje Was, jak Wam się powodziło dawniej i jak teraz się powodzi. Wiemy, że chodzicie do polskich szkół w obozach, ale może już niedługo powrócimy do naszych szkół w kraju. Napiszcie mi skąd pochodzicie. Ja pochodzę z Wołynia, z wioski Ożgowo koło Kostopola. W Polsce chodziłam do III kl., a tutaj w obozie w Wetzlar to już do IV chodzę. Napiszcie do nas Koledzy z innych obozów. Pozdrawiam Was całym sercem,

Irena Jarmulakówna

DROGIE DZIECI! Każdy czlowiek ma prawo zyc, pracowac i cieszyć się na tej ziemi, gdzie się urodził, gdzie żyli jego rodzice, gdzie ojczystej uczył się mowy. To tez i Wy powrócicie do Polski, aby dla niej, wielkiej i wolnej, zyc i pracowac jako jej wolni obywatele. Pozdrawiam Was serdecznie w imieniu wszystkich polskich dzieci, z którymi chcecie się porozumieć, a które niewatpliwie do Was napiszą. Napiszcie takze do Waszego

Przyjaciela z Gazetki.

Dzieci uczą się wierszy...

PIES i KOT

Między chatą a płotem
spotkał się Pan Pies z Kotem

"Miau, miau" - pisnął Kot
i hyc! - skoczył na płot,

wygodnie siadł i czekał...
A Pies biegał i szczekał:

"Hau, hau, ja ci dam,
niech się tylko wdrapię tam!"

"Mój kochany Psie,
po co mamy kłócić się?"

"Wrr, wrr, jak śmiesz, łobuzie,
do mnie wykrzywiać buzię?!"

"Miau, widzę żeś ty
taki sam, jak inne psy.

Zanim umrę ze strachu..."
Hop! - i już był na dachu

L.S.

LATO

Słońce z nieba żarem spływa
na zdrętwiałą ziemię.
Cicho gruszka spi leniwa
i jabłonka drzemie.

Nie ma wiatru, zawadiaki,
przysiadł gdzieś za płotem,
Na zagonach krasne maki
płoną w słońcu złotym.

Słońce - król pomiędzy drzewa
lśniące plamy kładzie.
Każdy krzew i kwiat omdlewa...
Głucho, cicho w sadzie...

Tylko pszczółka się odzywa,
niosąc słodkie brzemię.
Cicho gruszka spi leniwa
i jabłonka drzemie.

Alina Kwiecińska .

ŻYCIE POLSKIE W NIEMCZECH

Z DZIAŁALNOŚCI CHÓRU I ORKIESTRY OBOZU WOJSK. W DOESSEL. Chór i orkiestra koncertowały w dniach 16 i 19.VI w Obozie Kobiet A.K. w Burgu. Były one tam przyjęte nadzwyczaj serdecznie i życzliwie. Dnia 17 i 18.VI w Obozie Cyw. w Wetzlar odbyły się trzy koncerty, a także dn. 18.VI w Obozie Wojsk. w Stilbergu. Następnie oba zespoły koncertowały: 22.VI w Obozie Cyw. w Wewelsburgu, 24.VI w Obozie Cyw. w Messinghausen, a 25.VI w Obozie Cyw. i Wojsk. w Marsbergu.

W Obozie w Messinghausen chór odśpiewał podczas Mszy Św. i na ślubie czterech polskich par kilka pieśni. Po przybyciu do sali przywitał nowożeńców pułk. Asburner, dca Lincoln Reg. z Brilonu krótkim przemówieniem w języku polskim. Po śniadaniu odbył się koncert chóru i orkiestry, a następnie zabawa taneczna. Należy podkreślić bardzo życzliwe i przyjacielskie nastawienie p. pułk. Asburnera, który na szym rodakom pomaga i zaopatruje ich przy współpracy "Unry" z Brilonu.

POLSKI OŚRODEK W WEWELSBURGU. Obóz polski w Wewelsburgu pod Paderbornem liczy około 3000 ludzi. Mieści się on w barakach dawnego obozu koncentracyjnego SS. Dziś obóz posiada polską szkołę, przedszkole, kursy dokształcające dla dorosłych, kursy kroju i szycia, bibliotekę i kilka innych podobnych placówek. Celem podniesienia dyscypliny zorganizowano sąd obozowy. Na terenie obozu istnieją dwie drużyny harcerskie. Obozowa sekcja piłki nożnej rozegrała już kilka interesujących spotkań z drużynami innych narodowości.

Dn. 22.VI bawił w obozie zespół artystyczny Ofic. Obozu Wojsk. z Dössel. Scenę urządzono na boisku sportowym, ubrano zielenią i flagami narodowymi. Harcerki zawczasu pomyślały o kwiatach. Gdy na plac obozowy zajechały samochody, zebrani z radością powitali przyjeżdżających. Na dużym placu stadionu zebrało się 2000 osób. Przybyli też oficerowie i żołnierze angielscy oraz przebywający w obozie Rosjanie, Litwini, Czesi i Jugosłowianie. Program rozpoczął się odegraniem hymnów narodowych polskiego i angielskiego, poczem chór odśpiewał kilka pieśni. Następnie orkiestra wykonała szereg polskich utworów muzycznych, a zespół teatralny odegrał fragment sztuki "Królowa Przedmieścia" oraz komedię pt. "Chrzciny na Szmulowiźnie". Program zakończono marszem podhalańskim. Zgromadzona publiczność nagradzała każdy punkt programu burzą oklasków i kwiatami.

ŚWIĘTO MORZA W WOLFHAGEN. W dniu "Święta Morza" rano nastąpiło uroczyste podniesienie polskiej flagi, poprzedzone krótkim przemówieniem K-ta ośrodka kpt. H. Dąbrowskiego. Dziatwa szkolna oraz licznie zebrani Polacy odśpiewali Hymn Narodowy, poczem wszyscy pomaszerowali do kaplicy, gdzie ks. kap. Misiak odprawił Mszę Św. oraz wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie nabożeństwa śpiewał chór oficerski z obozu w Dössel. O g. 10 odbył się koncert orkiestry pod kier. kpt. Runda i chóru pod kier. ppor. Wysockiego. Publiczność nagradzała wykonawców zasłużonymi oklaskami, prosząc o powtórzenie szeregu utworów. Zapowiadacz ppor. Smoliński zjednał sobie sympatję ogółu. Na koncercie był obecny gubernator powiatu kpt. amer. Mullens oraz opiekun i przyjaciel Polaków kpt. amer. Karaś. Uczestnicy chóru i orkiestry byli podejmowani obiadem z niezwykłą serdecznością i gościnnością. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

WIECZÓR ŚWIĘTOJAŃSKI U HARCERZY W RIEPEN. Nowozałożone drużyny harcerskie w Riepen przygotowały piękny wieczór świętojański. Na polanie nad stawem zapalono wielkie ognisko. Po powitaniu gości, wśród których byli K-t Obozu z Dössel p. pułk. Mozdyniewicz i ang. K-t mjr. Henderson, rozpoczął się program, złożony z pieśni, gawędy i tańców. W przerwie puszczono wianki. Na zakończenie odśpiewano "Wszystkie nasze".

-=oOo=-